I. Hod Winia 28 marca 1913 hodu № 11-12

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Szczaście.

U wialikszyje światy, Nowy Hod, na imianiny i pry roznych druhich akazijach—ludzi majuć zwyczaj winszawacca ŭzajemnai życzyć adzin druhomu usiaho dobraho, pryczym duża czasta czuwać słowy „szczaście“. Bo ŭżo-ż, kali chto chocze druhomu dahadzić, dyk najlahczej hetaho dakanaje, skazaŭszy, szto życzyć jamu szczaścia. Tolki bieda ŭ tym, szto hetaje szczaście nia ŭsie adzinakawa razumiejuć: chworyje—skażuć, szto kali czaławiek zdaroŭ—to i szczaśliwy, biednyje skażuć, szto czaławiek bahaty—szczaśliwy czaławiek; muż, katory maje błahuju żonku, każe, szto byŭ-by szczaśliwym, kab jana stałasia dobraj; żoncy pjanicy zdajecca, szto jana była-b szczaśliwaj, kab jaje muż piarestaŭ zahledać u czarku. Z hetaho widać, szto kożny czaławiek pa swojmu razumieje szczaście. I kali zdarajecca, szto chwory stajecca zdarowym, ci biedny—bahatym, słowam, szto czaławiek dastaje toje, czaho żadaŭ, to hetaje szczaście u jaho nia doŭha trywaje.

Czamu? Jon-ża dajszoŭ taho, czaho tak wielmi dabiwaŭsia!

A woś dziela taho, szto praŭdziwaje i wiecznaje szczaście jość tolki ŭ niebi—ŭ Boha. Na ziamli jaho nima. Na ziamli-ż może mieć cień hetaho praŭdziwaho szczaścia tolki toj czaławiek, katory idzie prostaj ścieżkaj da hetaho wiecznaho szczaścia-da Boha;—katory żywie i pastupaje tak, jak praŭdziwaja katalickaja wiera wymahaje. Woś da hetkaho szczaścia pawinien iści kożyn dobry, razumny czaławiek, a złaszcza chryścijanin - katalik.

Adnak heta nie znaczyć, szto treba zusim apuścić ruki i tolki ab tym dbać, kab nia mieć na sumleńni hresznych pastupkoŭ, a druhoje—choć propadam prapadzi! Niechta skazaŭ, szto dosi budzie czaławieku piekła za toje, kali jon niczoha dobraho za swoj wiek nia zrobić. I praŭda skazana, bo kali czaławiek nia robić taho, szto pawinien, jon użo tym samym hreszyć, a kożyn pawinien pracawać i biez pierestanku pracawać nad tym, kab być i sytym, i adzietym, i zdarowym i druhim pamahać czym zmoha.

A jak czaławiek budzie rabić usio toje,—szto pawinien, dyk jon budzie stajać na tej prostaj darozie, na kataraj jon być pawinien, a saznawajuczy usio heta, czaławiek budzie zdawolany saboj, i można skazać, szto jon budzie szczaśliwym. I czym bolej czaławiek budzie pracawać dla druhich, tym czaściej budzie mieć zdawaleńnie s taho, szto i hramadzianstwo i paadzinocznyje asoby uważajuć jaho za karysnaho i dobraho, i tym jon budzie szczaśliwiejszy.

Woś da hetakaho szczaścia pawinien kierawacca kożny dobry czaławiek, a złasza kożyn katalik, kataraho wiera każe lubić Boha nad usio, a bliżniaho, to znaczyć kożnaho czaławieka—tak, jak sam siabie. A szto-ż znaczyć lubić kożnaho, kali nia toje, szto treba im usiudy i usiohdy dobra rabić. I można-b skazać: Lubi Boha nad usio, a bliżniaho, jak sam siabie, dyk i budzisz szczaśliwym!

B. Prauka.

Zmrokam.

Ni znaju ja, czamu u toj czas,
Jak sonce kryjecca za hory,
I hasnie dzień — dusza maja
Tak pouńa zmuszanaj pakory.

Ni znaju ja—czamu jak zmrok
Nawiśnie lohka nad ziamloju
I dal błakitnaja kruhom,
Usia paciahniecca imhłoju —

U hrudziach maich styhaje krou.
Czahoś tak żal, czacho—ni znaju
I mnie zdajecca — ad żyćcia—
Niczoha bolsz ni wymahaju.

Zdajecca bolsz ja ni żywu,
A niejak styhnu, zwoli mleju;
Żadańniau żadnych—i ab ich,
Zdajecca maryć ja nia śmieju.

Paczućcie lepszaje u toj czas—
Jak cień biez znaku niknuć stanie,
I serce czułaje u hrudziach,
Jak list sarwany, chutka wianie.

...Szto raz hłybieje ciszyna,
Ledź czutna strujka wietru tchaje, —
U pakory zmuszenaj dusza
Balić i sumna uzdychaje.

A woczy, rosnyje ad sloz,
Szukajuć bledny promień słonca,
Darma! — skroś prymrok i imhła,
I niejkaja nura biaz konca...

Prycichła usio... Dzieś zorki blask
Na chmurnym niebie ledź iskrycca;
Lnuć dumki smutnyje u duszu,
I ich nima mnie sił pozbycca.

I pamimawoli u zabyćcio —
Ja uhłyblajusia zdajecca,
I wielmi rad, kali u toj czas
Na chwilu cisza pierarwiecca.

Kali paczuju cichi zwon
Na Anioł Pański z wież kaścioła,
Lachczej szmat stanie na duszy
I stanie radaśniej naukoła...

Mińsk. **Albert Paułowicz.**

Spatkańnie.

Choć heta i drenna, — zusim nawat drenna, ale lepsz użo pryznacca—na duszy mo lahczej stanie.

Sprawa woś u czym.

Jak baczycie — maju chwarobu ŭżo takuju — hłumić papieru swaimi pisańniami. Achwotnikaŭ da hetaho zawiałosia ciapier—choć hać imi haci.

Nia wiedaju, ci kożnaho z nich, ale mianie — to zaŭsiody biare straszennaja zazdrasć i niejkaja złość na taho z maich bratoŭ — pisakoŭ, katoryje patraplajuć lepsz zhłumić papieru, czym heta rablu ja sam. Nu, pasudzicie ciapier,— ci-ż heta nia drenna? nia soramna?

Żywuczy ŭ horadzie, czytaju, razumiejecca, nie adnu hazetu, i s pamiż pisakoŭ u nich, nichto tak mianie nie zławaŭ, jak niejki „Karol".

Ci heta praŭdziwaje prożwiszcze jaho, ci tolki wydumanaje—Boh jaho wiedaje. Ale kali napisze—to napisze: jak nażom adreże, dy zaŭsiody takoje wiasiołaje— szto choć za baki biarysia. Wyjdziesz, bywało, na wulicu, kupisz tuju hazetku, ŭ katoraj pisze hety „Karol", paŭziesz pamaleńku i czytajesz. Hladzisz—szmat jeszcze takich samych achwotnikoŭ: iduć—czytajuć. Zapuścisz heta żuraŭla adnym wokam—szto czytajuć? tak sama: pisańnie „Karala". Czytajuć, dy uśmiechajucca, a inszy nia ździerżycca, dy choć na wylicy, a zarahocze.

Hetak było i uczora. Wyjszaŭ ja, kupiŭ hazetku, idu, czytaju—nu i napisaŭże hety „Karol"—choć ty uwarwisia sa śmiechu! Baczu,—i szmat jeszcze chto tak sama czytaje, i tak sama uśmiechajecca. Dyj niadziwa:—prosta strymacca trudna, hetak wiasioła napisana! A tut— jak na biadu — niaboszczyka wiaduć. U czatyroch niasuć prostuju na czorna pamalawanaju damawinu, za joj biedna adzietaja kabiecina i czaćwiora dzietak: adno druhoha mienszaje.

Hore i śmiech—spatkalisia.

Tut użo sam siabie pachwalu. Nie daczytaŭszy da kanca „Karala", skruciŭ ja hazecinu, upchnuŭ u kiszeń, dy i pajszoŭ za damawinaj.

— Sztoż heta woza jakoha koleczy nie ŭziali? hetak daloka nieści—ciażka, źwiertajusia da starszaho chłopczyka.

Hlanuŭ jon na mianie sumna, sumna, raźwioŭ ruczkami i szapanuŭ:

— Nia było za szto... i tak niaboszczyk tatka nasz addawaŭ usio nam, a sam haładaŭ, i dziela taho biez pary zyjszoŭ z hetaho świetu... — zaŭsiody ŭ biadzie siadzieli: płakali, dy płakali...

— A czym-że jon zarablaŭ? staŭ dapytawać ja chłopczyka.

— Pisańniem, atkazywaje jon.

— Pisańniem? a jakże zwali waszaho tatku?

— Tarczynski, ale jaho najbolsz zwali „Karalom“...

. . . .

Ja padyjszoŭ da ludziej, szto nieśli damawinu.

— A wy—niaboszczyka swajaki? pytaju.

— Nie—naniatyje, atkazywajuć jany.

— Dyk dajcie-ż, każu, padmianiu z was katoraho. Hroszy ŭsio roŭna buduć wam zapłaczeny, za heta ruczajusia ja sam.

— A wy z radni? pytajecca adzin s prawadnikoŭ.

— Ja—brat—rodny brat „Karala“...

I, choć damawina była ciażkaja — nieści daloka, ale mnie było lohka,— zusim lohka...

Kali pryniešli my damawinu na mahilnik i spuścili ŭ zahadzia pryhatawany doł,—pierszuju hrudku ziamlicy na jaje — paśpiaszyŭ kinuć ja...

I zachaciełosia mnie kryknuć nad mahiłaj hetaho nieznajomaho mnie czaławieka—kryknuć tak,—kab uwieś świet paczuŭ:

„Śpi bracie! moj rodny bracie! — śpi spakojna: twaje zapisanyje dumki jeszcze nie adnu duszu razwiesielać, jeszcze nie adnu ślazinu strymajuć u żyćci harotnaho czaławieka... Czamu-ż nikoha nie znajszłosia uciorci ślazinu twaju? ślazinu siamji twajej“?

Chacieŭ ja kryknuć, ale strymaŭsia: pa szto? pierad kim? Hora siamji nie ŭbaŭlu, a reszta? — reszta - ludzi... tolki czużyje — tolki... naniatyje...

Jurka Mucha.

Kaścielny kalendar.

Marec.

22. P. †† Bohusława i Paŭła B.
23. S. †† Kaciaryny D.
24. *Niadz. 4 W. Postu,* Marka mucz.
25. P. † *Zwiastawańnie N. M. P.*
26. A. †† Ludgiera B. W.
27. S. †† Jana Pustelnika.
28. C. † Sykstusa III Papieża.
29. P. †† 7 boleściaŭ N. M. P., Eustazaho Opata.
30. S. †† Anieli Udawy.
31. *Niadz. Muki Panskaj,* Balbiny.

Krasawik.

1. P. † Teadory i Gugona.
2. A. † Pranciszka s Pauli.
3. S. †† Ryszarda biskupa.
4. C. † Izydora B. W.

Zwiastawańnie N. M. P.

25 marca Kaścioł Katalicki, a z im i ŭsie my, abchodzili świata *Zwiastawańnia N. M. P.*, abchodzili pamiatku tej wialikaj chwili u historyi naszaj świato̹ wiery, kali Anioł Gabryel abjawiŭ N. Maryi Dziawicy, szto Jana staniecca Matkaj Boha—Jezusa Chrystusa.

U biednaj żydoŭskaj miaścinie—Nazaret, żyła Taja, Katoru sam Boh zapawiedaŭ jeszcze pierszym ludziam ŭ rai, a Katoraj, jak a Matcy Atkupiciela świata praroczyli natchnionyja ludzi Staroha Zakonu. Katora wolaj Najwyższaho była wybrana na Matku druhoj Asoby św. Trojcy — i dziela hetaho wialikaho praznaczeńnia była zachowana ad hrechu, była miłaj Bohu, była „poŭna łaski“ Bożaj, jak zaświedczyŭ Anioł. Cicha, spakojna—pamiż malitwaj i kłopatami sztodziennaho żyćcia — prachodziŭ Maryi Dziewicy hod za hodkam, aż ŭreszcie nastupiła hadzina, kali prywatnaje—asabistaje jaje żyćcio skonczyłasia, a paczałosia żyćcio dla ludziej, żyćcio dla Taho, Katory mieŭ za nas pamierci.

Niawinnaj Czystaj Dziawicy zjawiŭsia Anioł i — prywitaŭ jak Matku Boha! Zdziŭleńnie, radaść, dy ŭreszcie wialikaja pakora—było ŭ słowach atkazu N. Maryi Dziawicy pasłanniku Bożamu. Zhodziłasia Jana z wolaj Boha ŭ hetaj chwili, tak sama, jak i pad kryżam—na Golgocie. I radaść, i ciarpieńnia prymała z najwialikszaj pakoraj, bo była Jana „Służebnicaj Boha“ — ni służebnicaj świetu, daczesnaści, ziemskaho żyćcia, ale „Służebnicaj Wyżejszaho Nakazu“, „Służebnicaj Praznaczeńnia“, „Służebnicaj Boha“!

Nawuka z hetaho dla nas—synoŭ Maryi, — wyrazna:

Naśledawać żyćcio Matki Bożaj: cichaje, niawinnaje, biednaje, prymać zaŭsiody spakojna ŭsieńka, szto-by nas ni spatkała—i radaści, i ciarpieńnia; ni wywyszywacca, ni pysznicca. Kali nam bywaje krychu lepsz, czym druhim, ni narekać — kali horej; ab adnym tolki

zaŭsiody treba prasić Boha i samym rupicca—heta kab nia być hresznymi, heta, kab być ŭściaž miłymi Maryi Dziawicy, a tymsamym i Bohu!

Kaścielnyje wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaho Administratora ks. Michalkiewicza ŭ duchawienstwie Wilenskaj dyjecezii stalisia pieramieny:

Ks. Feliks Mingin—naznaczeny na wikaraho u Dzisnu: ks. Alfons Chalecki — na wikaraho ŭ Sakołku; ks. Aŭhustyn Aŭtuchiewiecz--s Sakołki—na wikaraho ŭ Tabaryszki, i razam zamieniać chworaho tamtejszaho parocha; ks. Benon Kajparoch Łubina i ks. Jazep Rowinski — paroch s Ciechanoŭca—na swai prośby—zamieniajucca miejscami; ks. Antoni Dalinkiewicz — paroch z Herwiatoŭ, i ks. kan. Anicet Butkiewicz—paroch z Nowa-Wilejki zwalniajucca ad abawiazkoŭ na czatyry miesiacy dla papraŭki zdaroŭja

Zapret.

Urad atkinuŭ prośbu Wysoko-Prawielebnaho Administratara ks. Michalkiewicza ab pazwaleńni abchodu 1600-lecia edyktu Medjolanskaha.

* * *

Ministar ŭnutreńnich spraŭ admowiŭ prośbie ks. Fordona ab pazwaleńni ŭstupić da klasztara ks. ks. Franciszkanaŭ u Hrodni.

Rym.

Na Wialikdzień — Papież skasawaŭ interdykt, wydany praz Jaho na horad Adreju (ŭ Italii) za źniewahu swajho biskupa. (Interdykh — pazbaŭleńnie jakich koleczy łask kaścielnych).

Austro-Wenhry.

Pierszy biskup Wenhryi wydaŭ pasterski list, ŭ katorym razważaje sprawu apieki nad moładziej.

Pryzywaje jon duchawienstwo i wuczycieloŭ apiekawacca siemjami, majuczymi szmat dziaciej; zahadywaje duchawienstwu dahladać wychawańnia moładzi, adbywajuczej kary ŭ turmach i apiekawacca jeju pa wychadzie s turmaŭ; wymahaje źbirać wiedamaści ab dzieciach katalickich, katoryje chodziać da szkołak inawiercaŭ i wychawanych ŭ domie apiakunoŭ inawiercaŭ; ureszcie — hanić apieku hasudarstwa nad dziaćmi, bo — miest pamahać biednym baćkom samim wychowywać swaich dziaciej. — buduje tolki damy dla wychawańnia.

XXIV miżnarodny eucharystyczny Konhres.

Konhres (albo zjezd) budzie at 23—26 krasawika hetaha hodu na wostrowie Malcie. Wostraŭ maje 184 tysiaczy dusz narodu. Maltancy — narod katalicki i wielmi pabożny.

U 58 hadu pa naradżeńni Chrystusa—kala Malty—razbiŭsia karabl, na katorym jechaŭ św. Paweł da Rymu, i ciapier jaszcze ŭ horadzi Notabil jość kaścioł, pabudowany na pieczary, dzie żyŭ św. Paweł.

Indija.

Katalicki Kaścioł ŭ Indji i na wostrawie Cejłoni maje ciapier 9 arcybiskupoŭ, 30 biskupoŭ i 4 apostalskije prefektury. Ksiandzoŭ eŭrapejcaŭ tam—1039, ksiandzoŭ indijan—1596. Apracza taho, jość tam 561 manachaŭ i 2961 manaszak. Kaściołaŭ i kaplic ŭ Indii—4914. Katalickich dziaciej ŭ szkołach—230 tysiaczaŭ, a ŭsich katalikoŭ .jość ŭ Indijach—kala 2 s pałowaj miljonaŭ.

Szto czuwać.

Wilnia. Tut użo wiesna—zusim wiesna: ciopła, pryhoża; na niekatorych kuścikach pakazalisia listki; na inszych drewach panabuchali ŭżo i poczki.

* * *

U wilenskim akrużnym sudzie razbirajecca ciapier wielmi cikaŭnaja sprawa.

Padsudnych — czaławiek 80. A sudziać ich za toje, szto jany, nie zdaŭszy, jak patreba ekzaminu, pakuplali sabie za hroszy falszawanyje atestaty—patenty, i hetkim paradkam, karystajuczy s padfałszawanych świadectwoŭ,—paŭbiwalisia ŭ uniwersytety — uczycca na daktaroŭ; inszyje — prajszli ŭ czynoŭniki i t. p.

Sprawa ciachniecca doŭha, i jeszcze nia skonczyłasia.

Pieciarburh. Aposznimi czasami — nad Rasiejaj, asabliwa sa staron Niamiecz-

czyny i Aŭstryjackaj, paczali czasta pakazywacca latuczyje maszyny. Chto, i dziela czaho na ich lotajuć nad ziamloj rasiejskaj—nima wiedama.

Woś, dziela hetaha — rasiejski ŭrad manicca wydać pastanaŭle nie, szto, kali-b hetyje latuczyje maszyny pa danym znaku palicii, nie zachacieli spuścicca na ziamlu, kab zahlanuć, jakije tam hości lotajuć,—strelać u hetyje ptuszki.

Choć, praŭdu każuczy, my—i ŭ miadźwiedzia adwykli ŭżo traplać, a szto-ż hawaryć a takich ptuszkach, katoryje lotajuć i wysoka, i daloka?...

* * *

U Pieciarburhu jość akademija, ŭ katoraj wuczacca na wajennych dachtaro .

Woś, hetym akademikam, dzlela taho, szto jany nosiać adzieżynu, padchadzia na wajennuju, zahadali addawać „cześć“ nia tolki aficeram armii, ale nawat żandarmskim aficeram.

Hetkim rasparadżeńniem — studenty straszenna aburylisia i, sabraŭszy pamiż saboj schod, — pastanawili pakul szto bolsz nia uczycca na wajennych dachtaroŭ, i pazrywali s swaich mundzieroŭ pahony, pałamali swaje szaszki i t. d.

Akademiju hetu pa zahadu naczalstwa—pakul szto—zakryli.

Nu, dyk szto-ż z hetaho budzie? — Rezać lohka, ale laczyć—ciażkawata...

* * *

U ministerstwie praświety - znoŭ stali apracowywać prajekty ahulnaj, paczatkowaj nawuki dla usiej moładzi.

Prajekty i... tolki prajekty...

Szto-ż?—dobraja recz: czym-by dzicia nia cieszyłosia, aby nie płakało...

Białystok. U pryharodnym lesie, palicija arysztawała 16 rabotnikoŭ s fabryk biez daj pryczyny. Kwatery arysztawanych pieratreśli. U try dni paśla hetaho—troch czaławiek wypuścili na swabodu, a druhich—trymajuć jeszcze i ciapier u aryszcie.

Nie kujecca, a pleszczycca...

Ryha. Aposznimi czasami pajszła moda na usielakije zjezdy. Tak, naprykład, u Ryzie byŭ zjezd złodziejaŭ.

Zjechacca — to zjechalisia, ale razjechacca—nie ŭdałosia... Palicija ŭ czas praniuchała i usich hetych panoŭ aryształa.

Carycyn. Azimina prapała, a heta ŭżo czaćwiorty pad rad nieuradżaj. Znoŭ, znaczycca, można spadziewacca hoładu.

Woś jeszcze adna paciecha; nu, ale my da hetaho prywykli.

Piszuć da nas.

F. Prudziszcze, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Za aposznije czasy—szto raz bolej i bolej stała prybywać kupcoŭ na lasy. Szto jeszcze horsz — paczali jany jeździć pa naszym kraju s pierawoznymi swaimi pryładami—tartakami.

Dzie hetki tartak zawiadziecca, — u kruh wypałaskiwaje les. I, choć na razie zarabotki traplajucca i nia drennyje, ale paśla, badaj, prydziecca źwiarnuć ich... na treski, bo apału ŭ wakolicy budzie skupawata.

U Prudziszczy jość użo dwa parawiki, katoryje pracujuć nad tym, kab spusztoszyć naszu wakolicy. Szto budzie dalej—nima wiedama, ale ŭżo trudna czaławieku dakupicca biarwienca na chatu.

Z.

Szto czuwać u nas.

Kali sudzić z nawinaŭ u hazecie,—
Szmat lepiej dzieicca ŭ ludziej na Bożym świecie,
Jak tut u nas—ŭ Ihumienskim pawiecie.
Bo ludzi ab duszy tam bolej dbajuć:
Harełku pić i klaścisia—kidajuć,
I ŭ spowiedzi na rok raz niekolki bywajuć.
A ŭ nas — rady ŭ-hady chto zjeździć da kaścioła,
A ŭsio na torh — u Minsk, miasteczki, sioła,
I tam harelicaj czastujucca wiasioła.
A to i hetkaho spatkaisz tut pjaniuszku,
Szto raz prapiŭ chamut, każuch i apraniuszku;
I ledź duszy nie zapradaŭ czartu na juszku...
Nie mała i takich jоś, szto na wieczarynki
Nie żalejuć husiej, kurej, aposzniaj szynki,
I na harełku zboża zbyć sa try aśminki...
Tady ŭżo bal: na stoł, znaj, padajecca
Zakuska żarana, harełka moram ljecca,
Aż czort na pokuci ad radaści śmiajecca.
A jak na dobry czyn prykinucca da składki,
Dyk: „trudna żyć siamiejka, niedastatki“...
Takije ŭ nas — u Mienszczynie paradki.
Para, bratki, aczuchacca nam s czadu:
Pryniać ludcoŭ ad nas mudrejszych radu,
Rabić, kab bolsz było ŭ żyćci duchoŭnym ładu:

Za pracu treba nam, braty, uziacca,
Błahich narowaŭ, pjanstwa wyrakacca,
I da ŭsiaho, szto dobra, prykładacca!
Mienski Biełarus.

Wiestki z zahranicy.

Italija.

Rym. Trywożnyja wiestki łatuć z Rymu. Papież ciażka zachwareu.

Byli, praŭda, i śpiersza czutki a chwarobie św. Ajca, ale tady pisali, szto heta tolki *influencija* — niczoha straszunoha, i tyki skora jana minuła. A ciapier, jak piszuć u telehramach, Papież zachwareŭ na zapaleńnie nyrak, i czasta mleje.

Boże! Źmiłujsia nad Ajcom naszym!

*
* *

Wajna na Bałkanach—

ciapier, badaj, może skora i skonczycca, bo, jak użo wiedama, Bałhary — czaho najbolsz dabiwalisia — taho i dabilisia: Adryanopal uziali.

Hłaŭny turecki naczalnik Adryanopala—Szukry-pasza, choć baraniŭsia dahetul wielmi adważna, ale — baczuczy, szto nijakoha ratunku ŭżo nima, zdaŭsia z usim swaim wojskam.

Bałharski karol, chwaluczy adwahu Szukry-paszy, addaŭ jamu nazad jaho sablu.

Zawirucha kala Skutary —

hetaho wielmi ważnaho punchtu tureckaha, najbolsz ciapier źwiertaje ŭwahu ŭsich.

Na Skutary nalahli Czornahorcy, a padmahajuć im Serby. Ale na heta

naszupyryłasia Europa.

Aŭstryjaki, niemcy, anhlijcy, italijcy i francuzy — pasłali swaje karabli na more ad starany Skutary, kudej idzie padmoha wojskam i charczami czornahorcam i serbam, i hetkim paradkam choczuć zaharadzić im darohu z hetaj starany, kab nia było padwozu — pomaczy.

Robiać jany heta dziela taho, szto zhawarylisia pamiż saboj, kab Skutary — ci adalejuć im bałkanskije sajuźniki—ci nie,—a nie addać jaho czornahorcam, bo tak wymahaje palityka...

Palityka — palitykaj, a tymczasam czornahorcy i serby, nie zważajuczy na pratest wialikszych hasudarstwaŭ, prażuć i prażuć heta nieszczasnaje Skutary, i badaj skora budzie z nim toje, szto i z Adryanopalam.

Szto tady budzie—nie zhadana...

Ci nia pojduć u hety krywawy taniec inszyje pary?

Bo, jak-ni-jak, a eŭropejskije karabli papłyli tudy dziela taho tolki, kab pieraszkodzić bałkanskim sajuźnikam brać Skutary. A tym czasam, hetyje sajuźniki i ŭwahi nie źwiertajuć: „pływajcie sabie, każuć jany, kali ŭ was josć czas i achwota, a my budziem rabić swajo— szto nam patreba“.

Dyk ciapier prychodzicca, abo chwost padtuliŭszy, papłyć sabie... da chaty, abo... udarycca ŭ honar. A honar hety pachnie kroŭju...

Nasza Haspadarka.

Wialikaj padmohaj ŭ naszaj haspadarcy może być kormnaja morkaŭ.

Nia dumajcie, szto kali aharodnina— jak, znaczycca, morkaŭ, to ŭżo kanieszna i patrabuje ziamli tolki s pad aharodu—zusim nie. Nawat, każyczy praŭdu, kormnaja morkaŭ nia lubić ani wielmi hnojanaj ziamli, ani ciażkaj, bo tam raście jana karotkaj, a najlepsz udajecca na hruntach lohkich—pieszczanych, choć, razumiejecca, nie zusim pustych.

A pryrychtawańni ziamli pad morkaŭ z wośeni (bo heta najlepsz)—ciapier użo hawaryć pozna; ale można siejać jaje na bulbiańni.

Kali ziemla mała hnojena, to treba padwieści krychu drobnaho hnoju, najlepsz—awieczaho, abo konskaho i razsypaŭszy jaho, akuratna—zaharać.

Zahorywać pad morkaŭ treba szto najhłybiej. Najbolsz robiać tak, szto puszczajuć adnej i tej samaj baraznoj płuh za płuham, abo sachu — za sachoj, kab jaknajhłybiej uspulchnić ziamlu. Paśla hetaho, treba jaje hładzieńka zabaranawać i bracca da siaŭby morkwy— szto najraniej z wiasny.

Siejuć jaje roznymi sposabami. Abo, źmieszaŭszy s piaskom, siejuć jak mak, a paśla razhaniajuć u hranki, abo śpiersza robiać hranki — jak pad kapustu, i siejuć radoczkami u zusim płytki rawoczak, zrobleny na hetaj hrancy, abo ŭreszcie na hładka wybaranawanym po-

li—pad znacznik, ci pad sznur—tak sama, znaczycca, radoczkami.

Radok — ad radka pawinien być tak, jak i bulba, kab paśla s kaniom można było ich abahnać. Siejać treba ŭ radkoch hustawata i kanieszna pierad hetym samo nasieńnie abciorci tak, kab wusiki jaho źnisztożyć. Tady jano lepsz prystaje da ziamli, nietak baicca suchaty i lepsz uschodzie.

Jak tolki pakażecca uschod—znaczny ŭżo buduć wiłaczki morkwy, treba kanieszna jaje apałoć. Druhoje i trecieje poliwo — zależyć ad ziamli: kali tolki trawa ussiedaje — tady, razumiejecca, treba i pałoć, bo hetaje ziallo zachopliwaje ŭsie soki, ŭsiu pażyŭnaść, katoryje patrebny dla samoj morkwy.

Kali morkaŭ ŭżo pojdzie ŭ haru, treba jaje abahnać i aprawić tak, jak heta robim z bulbaj. Abhaniać pryjdziecca razy dwa, ci try, zważajuczy na sam rost morkwy; ale mała taho: tut użo treba i pierarywać samuju morkwu, pakidajuczu kaliwo ad kaliwa mieniej—bolej na ćwierć arszyna.

Wyrwanyje i apałaskanyje ŭ wadzie kaliwy morkwy, wielmi łasa jeść usielakaja żywioła: husi, świńni, karowy, koni i t. p.

U poźniaj wosieni—kali nima ŭżo nijakaj trawicy —morkaŭ najbolsz szumić i staić zielaniutkaja, dyj nie baicca nawat niewialikich prymarozkoŭ. Tady, ŭ kaho morkwy pasadżeny ładny kawałak, wybirać jaje można czastkami i adrezajuczy markoŭnik, karmić im żywiołu. Samu-ż morkaŭ prachowywajuć na zimu tak, jak i bulbu: u sklapoch, jamach, ci kapcoch.

S pamiż hatunkoŭ morkwy najbolsz używajuć biełuju — tak zwanuju — zialonahałowuju. Kormnaja morkaŭ prydatna nia tolki dla żywioły, ale i ludziam. Jeści i prypraŭlać jaje można, jak i kożnuju inszuju morkwu.

Wat—ka.

* * *

Aściarożna z nasieńniem.

Ciapier—pad wiasnu—kożny haspadar zahadzia rupicca nabyć nasieńnia taho, jakoha niechwat u jaho samoha.

Kuplajuczy awies, jaczmień, ci szto padobnaje, — uczycca naszamu bratu — nieczaha: aby ŭziaŭ na ruku — wiedaje ŭżo, szto jano warta.

Zusim inszaja sprawa, kali prychodzicca nażywać nasiennie roznych traŭ. U siabie—nasieńnia hetaho my hadujem mała, dy i nia możem nawat, bo ziamli skupa, dyk abaznany z im—mała.

Woś, naprykład, kaniuszyna. Siejać jaje paczali szmat użo dzie, ale na nasieńnie—mała chto jaje pakidaje, i prychodzicca nabywać jaho s czużych ruk.

Dla samoj ziamli—jano i dobra. Kaniuszyna, kali skoszena u ćwiecie, ziamlu prawie, ale, kali pakidajem jaje na nasieńnie—szmat zapasowych sokaŭ, katoryje patrebny dla inszaho ziernia,—wyciahiwaje.

Ale, kali kuplać nasieńnie kaniuszyny, to kuplać jaho tolki s peŭnych ruk. Jość, naprykład, na rynkach, dy i pa kramach szmat kaniuszyny amerykanskaj, tak zwanaj — *„sztanhlik“*, katoraja u naszym kraju—wymierzaje, a znaczycca—prapadaje. Nasieńnie sztanhlika wielmi padobna da naszaj kaniuszyny, dyk handlary ŭpichajuć jaho nam, bo jano prychodzicca im zusim tanna, a hroszy łupiać dobryje.

Kuplajuczy kaniuszynu, treba dobra uhledacca, kab jana była czystaja i kab jak najbolsz było ŭ joj zierniatko sinieńkich (fiałatowych), bo takije najlepszyje i najmacniejszyje da ŭschodu.

Lepsz zapłacić darażej, ci mieniej kupić, — ale szto dobraje, i nia wykidać hroszy na niapeŭnaje, na katorym możym lohka zmarnawać swoj i biez taho skupieńki sznuroczak ziamli.

K—in—k.

USIACZYNA.

Nowy sposab dawać telehramy.

Anhlijski inżenier — Bizan prydumaŭ nowy sposab pasyłać telehramy.

Pry pomaczy hetaj pryłady, nawat biez pracy czaławieka, aby tolki załażyŭ napisanuju papierku, bytcam, można budzie adtelehrafowywać 500 słoŭ u adnu minutu.

Nowy handel.

Chiba szmat użo chto czuŭ, szto kitajcy ŭ swajej jadzie niczym nie hańbujuć: jaduć jany nawat dochłych — katoŭ, sabak, świniej i t. p.

Ale woś znajszlisia ludzi, katoryje ŭ horadzie Drezdenie załażyli kramku, dzie pradajuć miasa — tolki sabaczaje, zusim z hetym nia kryjuczysia. Praz adzin hod pradali jany hetaho dabra funcikami — 700 sztuk.

Chiba nacieszyłasia.

U Bałharskim horadzie — Tyrnawie pamierła kabieta, prażyŭszy 188 hadoŭ. Heta nie pa naszamu...

Na szto traciać hroszy.

Niejki amerykanin—bahacz— pa proźwiszczu — Dinler, — prahandlawaŭsia i abankruciŭsia da astatku. Za daŭhi — pradawali ŭsie nażytyje im za lepszych czasaŭ — dastatki.

Pamiż imi — była i sabaka, za katoruju niejki anhlijski bahacz zapłaciŭ 36 tysiaczoŭ rubloŭ. Treba jeszcze wiedać, szto sabaka heta nia mieła nijakaj asabliwaści. Dyk ci z mordy, ci s chwościka spadabałasia jana bahaczu— anhlijcu — nima wiedama.

A jeszcze każuć, szto anhlijcy razumny i praktyczny narod. Widać, szto ŭ kożnym narodzie jość razumnyje, ale chapaje i... durnioŭ...

DUMKI.

Pracuj tak,—jak by mieŭ prażyć jeszcze sto hadoŭ; malisia tak,—jak by śmierć stajała za placzyma.

* * *

Chto nie papraŭlaje staraj adzieżyny, tamu u skoraści nie chopie spraŭlać i nowuju.

ZAHADKI.

21) Żalezny tok, świnny pieraskok, pasad — hreczany?

22) Idzie miadźwiedź pa wulicy, a miedźwieżaty — ŭ kożnuju chatu zabiehajuć?

Razhadki buduć u № 12.

Razhadki z № 9 — 10: 18) piarścionak na palcy; 19) wietki aŭsa; 20) sałamianaja stracha.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Dahadausia.

— Ci nia wiedajesz, Piatruk, czamu heta zimoj wieciar chaładniejszy, czym u letku?

— Stydno tabie, Hanulka, nie dahadacca takoj prostaj reczy: ŭ letku—wieciar czasta puszczajuć u chatu, a zimoj—praz uwieś czas jon na dware.

* * *

Chto budzie jeści?

Prychodzie cyhan u chatu, kali haspadynia piacze bliny.

— Oho, adzywajecca cyhan, to-ż pojedajem blinoŭ.

— Pajedajem — dy nia ŭsie, atkazywaje haspadynia.

— A ci-ż ty, haspadyńka, nia choczesz? pytajecca cyhan.

Swaja poczta.

Jezno, W-mu ks. H... Żyć—to żywie, ale chwareje... na kiszeniowyje suchoty, dyk nie zaŭsiody akuratna może pryjeżdżać...

Samara K-mu. Każuć: „chwali — dy mieru znaj“, a Wy ŭżo praz ład raspisalisia. Dziakujem, ale drukawać nia wypadaje.

Kansk, Jenisiejskaj hub. St, D-lu. Choć i skupa ich — ale żadańnie Wasze — spoŭnim. Prosim prysyłać nam swaje wiestki.

W-nym Zur-mu, K-cu, J-aj i insz. Za prysłanyje adresy Waszych znajomych— wielmi dziakujem:—paskutkawała. Prosim prysyłać jeszcze. Usim im Redakcija „Biełarusa“ paszle probnyje numery — darma.

Redaktar — wydawiec A. Byczkouski.

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Śto-Jańska 19.